

# Leh, Nieskończoność Flow

Nie lubili mnie  
Zmienili zdanie  
Ludzie chcą mnie znać  
By się chwalić  
Byłeś tu wcześniej  
możemy zapalić  
Szeroka skala  
Mówimy o aglomeracjach  
Hołak mówi ze czekają też Małe Miasta  
Najlepszy z żyjących  
Wszyscy wokół są martwi  
To znaczy martwią się o swój hajs  
Swoje fanki  
Czasem na kacu jebnę sobie jakieś śmieszne słowo  
Potem słyszę to od twoich ziomów, kiedy stoję obok  
Influentny wariat  
Dzisiaj mogę nadać tobie ksywkę  
Jutro będzie kurwa oficjalna  
Palę zeszyty  
Coś jak końca szkoły świętowanie  
Herlitz nie nadaża z wysyłaniem  
Zjadam płyty jak prościutko  
Weź mnie na wesoły kawałek  
I tak cie nazwa samobójcą  
Sam sobie szefem  
Wiem co zrobię  
Choć w sumie ty mówisz co ja robione  
Chcesz jeszcze stylu  
Nie mogę powstrzymać dopływu punych do głowy  
Jakbym miał związane ręce z tyłu  
Odpal jakbyś wziął grzyby  
Pali wrogów jak toksyny  
Tak buja każdym ż  
Ejest e pokrzywy  
To arcydzieło  
A ja soebi tylko bazgram  
Złote dziecko jak Pazdan  
nie dla dzieci w gimnazjach  
Źle się poczułem  
Musze przerwać na chwilę  
Ten bit jest chory  
Chyba się zaraziłem  
Nie zaznałeś w życiu pasji  
Pierd\* twą opinie  
Jebac plastik chce gotowe  
I zapomnieć o bidzie  
Myślisz o mnienie  
Kiedy zapytany jesteś o Gdynię

...